

— Czy pan przyjdzie na bal? pyta znajomy.

— Właściwie to żona bardzo chce, ale ja zupełnie nie mam ochoty.

— E, to się napewno zobaczymy — do widzenia!

* * *

No dziś nagadałem temu gałganowi, co się tylko wlało!

— O! a on sobie pozwolił?

— Ja mu to powiedziałem... telefonem i zaraz odłożyłem słuchawkę.

W szkole żydowskiej.

Nauczyciel: Mojsze,* ty taki mądry, nu powiedz mi, co mamy z gęsi?

Mojsze: Z gęsi mamy smalec, mięso... (namyśla się)

Nauczyciel: (podpowiadając), nu, co twoja mama ma w łóżku?

Mojsze: Już wiem — pluskwy.

* * *

Nauczyciel: Icek, uważaj, dam ci jedno pytanie. Powiedz mi, ile kuń ma włosieni w ogonie?

Icek: Kuń potrzebuje mieć 1578 włosieni w ogonie.

Nauczyciel: Nu, Icek, a skąd ty to wiesz?

Icek: Proszę pana profesora, to już jest drugie pytanie.

* * *

Nauczyciel historii naturalnej każe opisać uczniowi żydkowi jelenia. Ten opisawszy głowę, tułów, przystępuje do opisu nóg i tak mówi:

Lejeń, proszę pana profesora składa się z cztery pary nóg, jedna para nóg jest z przodu, druga para z tyłu, trzecia para z prawej strony a czwarta z lewej strony.

ZAGADKI.

Płaci się pieniądze, potem się je rzuca,

A na domiar złego, ludzie psują płuca. — Przez co?

* * *

Co robi bocian, gdy stoi na jednej nodze?

Odp.: Trzyma drugą w górze.

* * *

Dlaczego kogut ma oczy przymrużone, kiedy pieje?

Odp.: Bo umie na pamięć.

* * *

Dlaczego kucharz nosi białą czapeczkę?

Odp.: Dla przykrycia głowy.

* * *

Kiedy je się małe rybki?

Odp.: Gdy niema dużych.